

Ewangelia Marka

Rozdział 9

1. Nadto im mówił: Zaprawdę, powiadam wam, że są niektórzy z tutaj stojących, którzy nie zakosztują śmierci, aż zobaczą przybyłe w mocy Królestwo Boga. 2. A po sześciu dniach, Jezus zabiera Piotra, Jakóba i Jana, oraz wyprowadza ich samych, na osobności, na wysoką górę. I został przekształcony przed nimi; 3. a jego szaty stały się lśniące, białe jak śnieg; takie, jakich blecharz nie jest w stanie wybielić na ziemi. 4. Ujrzeni także Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. 5. A Piotr, oddzielając się, mówi Jezusowi: Mistrzu, dobrze jest nam tu być. Zróbmy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi. 6. Bo nie wiedział, co miał powiedzieć, gdyż byli przestraszeni. 7. Pojawił się też obłok, który ich ocieniał i dotarł głos z obłoku, mówiący: Ten jest Mój Syn umiłowany, jego słuchajcie. 8. I nagle, kiedy się obejrzel, już nikogo nie zobaczyli, tylko samego Jezusa z nimi samymi. 9. A gdy oni schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie opowiadali co widzieli, aż Syn Człowieka nie wstanie z martwych. 10. Zatem zatrzymali tę sprawę przy sobie, dyskutując, co znaczy powstać z martwych. 11. Pytali go także, mówiąc: Dlaczego uczeni w Piśmie powiadają, że najpierw ma przyjść Elias? 12. Zaś on odpowiadając, rzekł im: Rzeczywiście, gdy Elias najpierw przyjdzie wszystko odtworzy. A jak jest napisane o Synu Człowieka: Że wiele ucierpi oraz zostanie wyszydzony. 13. Ale powiadam wam, że Elias już przyszedł i uczynili mu co chcieli, jak o nim jest napisane. 14. A kiedy przyszedł do uczniów, zobaczył wokół nich wielki tłum, oraz uczonych w Piśmie, którzy z nimi rozprawiali. 15. Więc gdy go zobaczyli, zaraz został zdumiony cały tłum oraz witali go, podbiegając. 16. Także spytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie między sobą? 17. A odpowiadając, jeden z tłumu powiedział: Nauczycielu, sprowadziłem do ciebie mego syna, który ma niemego ducha. 18. A kiedy nim owładnie, szarpie go, pieni się, zgrzyta zębami i wycieńcza; więc mówiłem twoim uczniom, aby go wyrzucili, ale nie byli w stanie. 19. Zaś on odpowiadając, mówi: O pokolenie bez wiary, jak długo będę z waszym? Jak długo wasze będę znosił? Przynieście go do mnie. 20. Zatem go przynieśli do niego. A duch ujrawszy go, zaraz nim szarpnął, zatem upadł na ziemię i toczył się oraz penił. 21. Jezus spytał też jego ojca: Jak długi jest czas, od kiedy mu się to stało? Zaś on odpowiedział: Od dzieciństwa. 22. Rzuca go często w ogień i do wody, aby go zniszczyć. Ale zlituj się nad nami i nam pomóż, jeśli coś możesz. 23. A Jezus mu powiedział: Jeśli możesz uwierzyć to wszystko jest możliwe dla wierzącego. 24. A ojciec młodzieńca zaraz zakrzyknął oraz powiedział ze łzami: Wierzę, Panie; pomóż mojej niewierze. 25. Zaś Jezus widząc, że tłum się zbiega, zgromił nieczystego ducha, mówiąc mu: Niemy i głuchy duchu, ja ci rozkazuję, wyjdź z niego oraz już w niego nie wchodź. 26. Więc zawołał, bardzo go szarpnął i wyszedł. A on stał się jak martwy, tak, iż wielu mówiło, że umarł. 27. Zaś Jezus chwycił jego rękę i go podniósł; zatem wstał. 28. A kiedy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? 29. Zatem im powiedział: Ten rodzaj w żaden

sposób nie może wyjść tylko w modlitwie i poście. **30.** Potem wyszedł stamtąd i przechodzili przez Galileę; a nie chciał, aby ktoś to wiedział. **31.** Bowiem uczył swych uczniów i im mówił, że Syn Człowieka jest wydawany w ręce ludzi, i go zabiją; a zabity, trzeciego dnia wstanie z martwych. **32.** Ale oni nie rozumieli tej rzeczy oraz bali się go zapytać. **33.** I przyszedł do Kafarnaum, a będąc w domu ich pytał: Co rozważaliście między sobą w drodze? **34.** Ale oni milczeli, bo w drodze rozmawiali między sobą, kto jest większy. **35.** Więc usiadł, zawołał dwunastu i im mówi: Jeśli ktoś chce być pierwszy, będzie ze wszystkich ostatni i wszystkich sługą. **36.** Wziął też dziecko, postawił je w środku nich, wziął je w ramiona i im powiedział: **37.** Kto by przyjął jedno z takich dzieciątek dla mojego Imienia mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje nie mnie przyjmuje, ale Tego, który mnie posłał. **38.** Zaś Jan mu odpowiedział, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto wyrzucał demony w twoim Imieniu, a nam nie towarzyszy; więc mu zabroniliśmy, ponieważ nam nie towarzyszył. **39.** A Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu; bo nie ma nikogo, kto będzie czynił cuda w moim Imieniu oraz szybko będzie mógł zacząć mnie szkalować. **40.** Kto nie jest przeciwko nam ten jest przed nami. **41.** Bo kto was, jako że jesteście Chrystusa, w moim Imieniu napoi kubkiem wody zaprawdę, mówię wam, nie straci swojej zapłaty. **42.** A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu jest, gdyby nakładali kamień młyński tuż obok jego szyi oraz wrzucili go w morze. **43.** A jeśli by cię gorszyła twoja ręka odetnij ją; lepiej jest tobie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, odejść do gehenny, w ogień nieugaszony. **44.** Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. **45.** A jeśli by cię gorszyła twoja noga odetnij ją; lepiej jest tobie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi zostać wrzuconym do gehenny, w ogień nieugaszony. **46.** Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. **47.** A jeśli by cię gorszyło twoje oko wyrzuć je; bo lepiej jest tobie jednookim wejść do Królestwa Boga, niż dwoje oczu mając, zostać wrzuconym do ognia gehenny. **48.** Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. **49.** Bowiem każdy będzie posolony ogniem, a każda ofiara będzie posolona solą. **50.** Sól jest szlachetna; jeśli zaś sól stanie się niesłoną, czymże ją zaprawicie? Miejcie w sobie sól i zachowujcie pokój między sobą.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012